

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl

Najlepsi policjanci ruchu drogowego Warmii i Mazur 2011



sierż. Krzysztof Wasyńczuk z KMP w Olsztynie



st. sierż. Witold Habant z KPP w Iławie



mł. asp. Jan Boncal z KPP w Braniewie



Zarząd Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
wyróżnia

insp. Sławomira Mierzwę

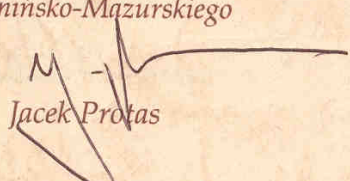


Odznaką Honorową
za Zasługi dla
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Nr odznaki

410.

Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego


Jacek Protas

Nagrodzili naszego Komendanta



Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego wyróżnił Komendanta Wojewódzkiego

Policji w Olsztynie insp. Sławomira Mierzwę

Odnaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko- Mazurskiego.

Uroczyste wręczenie odznaki odbyło się 24 maja 2011 roku w Lidzbarku Warmińskim

w czasie VII sesji Sejmiku połączonej z Dniem Samorządowca.



24 maja 2011 rok, Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie otrzymuje odznakę z rąk Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Pana Jacka Protasa

Uzasadnienie wniosku – ze szczególnym uwzględnieniem zasług dla województwa warmińsko-mazurskiego

Insp. Sławomir Mierzwa pełni służbę w resorcie spraw wewnętrznych od dnia 3 października 1983 r., na stanowisku Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie od 21 maja 2008 roku. Jest policjantem niezwykle sumiennym, zdyscyplinowanym i odpowiedzialnym. Zarówno na obecnie zajmowanym stanowisku, jak i poprzednich odznaczał się szczególnym zaangażowaniem, inicjatywą i zdecydowaniem.

Umiejętnie planuje i organizuje pracę uwzględniając gradację zadań według ich ważności i terminowości, wykorzystuje przy tym posiadane duże doświadczenie w zakresie kierowania zasobami ludzkimi, co przynosi efekty w postaci trwałej poprawy stanu bezpieczeństwa publicznego w województwie warmińsko-mazurskim.

Insp. Sławomir Mierzwa bardzo dobrze współpracuje z przedstawicielami organów administracji rządowej i samorządowej, co znacznie ułatwia realizację zadań podległym policjantom i przyczynia się do kształtowania właściwego wizerunku Policji.

Ceniony jest za opanowanie, spokój, konsekwencję w działaniu i rozagę oraz umiejętność podejmowania trafnych decyzji, niezwykle przydatną w sytuacjach problemowych.

Najlepsi Policjanci

Ruchu Drogowego Warmii i Mazur

2011

Strzelanie z broni służbowej, praktyczny sprawdzian kierowania ruchem drogowym na skrzyżowaniu, jazda sprawnościowa motocyklem służbowym, jazda sprawnościowo - szybkościowa samochodem służbowym – to konkurencje, w których rywalizowało ze sobą 19 najlepszych policjantów ruchu drogowego Warmii i Mazur. Funkcjonariusze wzięli udział w dwudniowych wojewódzkich eliminacjach ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2011”.

Aby uzyskać tytuł Najlepszego Policjanta Ruchu Drogowego trzeba było wykazać się nie tylko znakomitymi umiejętnościami praktycznymi, ale równie specjalistyczną wiedzą z zakresu ruchu drogowego.

Zwycięzcą konkursu został sierż. Krzysztof Wasyńczuk z KMP w Olsztynie, tuż za nim uplasował się st. sierż. Witold Habant z KPP w Iławie, trzecie miejsce zdobył mł. asp. Jan Boncal z KPP w Braniewie.



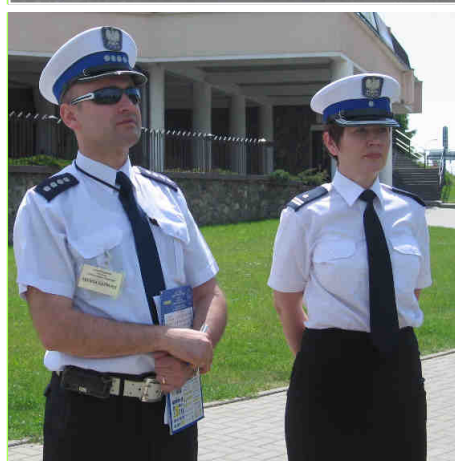
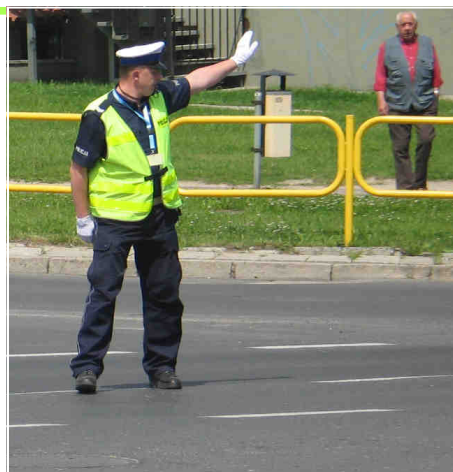
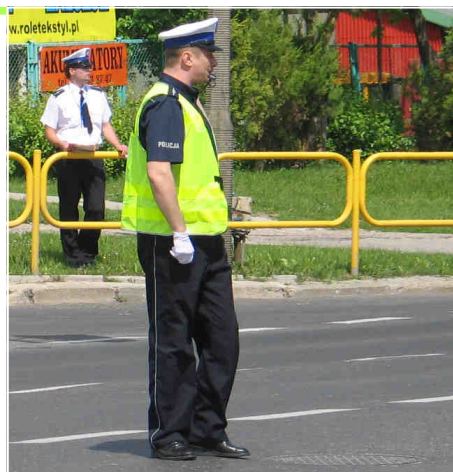
sierż. Krzysztof Wasyńczuk



st. sierż. Witold Habant



mł. asp. Jan Boncal



CBS W AKCJI: Przejęli 16 kilogramów narkotyków



Policjanci Centralnego Biura Śledczego wspólnie z prokuratorami z Elbląga prowadzą śledztwo dotyczące obrotu znacznymi ilościami narkotyków. W sumie na przestrzeni pięciu miesięcy grupy realizacyjne na terenie północno - wschodniej Polski zatrzymały 14 podejrzanych. Policjanci przejęli także 16 kg narkotyków o czarnorynkowej wartości nawet pół miliona złotych.

Policjanci z Centralnego Biura Śledczego wspólnie z prokuratorami Prokuratury Okręgowej w Elblągu od grudnia 2010 roku prowadzą śledztwo dotyczące obrotu znacznymi ilościami narkotyków. Kilka dni temu w Gdyni został zatrzymany kolejny podejrzany w tej sprawie. To 46-letni obywatel Łotwy, który po postawieniu zarzutu decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące.

To czternasta zatrzymana w tej sprawie osoba. Do zatrzymań między innymi w Gdyni, Olsztynie i Elblągu dochodziło na ulicach lub na drogach dojazdowych.

Sprawcy zazwyczaj wpadali na gorącym uczynku - bezpośrednio przy dostawie marihuany i amfetaminy, bądź chwilę po odbiorze. Zdarzały się przypadki zatrzymań w taksówkach. W sumie policjanci CBS przechwycili 16 kg narkotyków o czarnorynkowej wartości nawet pół miliona złotych. Amfetamina i marihuana zabezpieczane były w domach podejrzanych lub w ich samochodach.

Dzięki wspólnej pracy policjantów i prokuratorów narkotyki nie przedostały się na rynek woj. warmińsko - mazurskiego i pomorskiego.

Podejrzani to osoby w większości karane za przestępstwa narkotykowe, niepracujące, żyjące z handlu nielegalnym towarem. Wszyscy usłyszeli zarzuty, między innymi posiadania i uczestnictwa w obrocie znacznymi ilościami narkotyków, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. 12 zatrzymanych zostało tymczasowo aresztowanych, dwóch oddano pod dozór Policji. Dodatkowo w kilku przypadkach prokurator zastosował zabezpieczenia majątkowe.

Policjanci CBS zapowiadają kolejne zatrzymania.

POLICJANCI Z CBS: W ciągu dwóch dni ZATRZYMALI DZIEWIĘCIU PODEJRZANYCH

Policjanci Centralnego Biura Śledczego pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Olsztynie prowadzą śledztwo dotyczące działalności na terenie Warmii i Mazur zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się oczyszczaniem i dystrybucją skażonego alkoholu etylowego.

Na przestrzeni siedmiu miesięcy grupy realizacyjne policjantów, pracowników Urzędu Kontroli Skarbowej oraz olsztyńskiej Służby Celnej na terenie północno-wschodniej Polski zatrzymali dwadzieścia osób.

Policjanci zlikwidowali nielegalne

laboratorium wraz z linią

produkcyjną służącą do

odkażania alkoholu

etylowego. Zabez-

pieczono także

ponad 3 tysiące

litrów alkoholu

etylowego o war-

tości rynkowej

przekraczającej

ćwierć miliona

złotych.



Policjanci CBS pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Olsztynie od października 2010r. prowadzą śledztwo dotyczące działalności zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się oczyszczaniem i dystrybucją skażonego alkoholu etylowego. 17 i 19 maja zatrzymano kolejnych dziewięciu podejrzanych. W sumie w śledztwie jest ich dziesięć, z czego siedemnaście usłyszało zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Z materiałów postępowania wynika, że grupą przestępczą kierował 51-latek Jerzy B. z powiatu ostródzkiego. Mężczyzna zaopatrywał się w skażony alkohol tzw. przemysłowy w Łodzi, a następnie pracujący na jego zlecenie ludzie odkazali go. Kolejnym etapem procesu była sprzedaż oczyszczonego alkoholu hurtownikom, którzy rozprowadzali go pojedynczym odbiorcom. Wobec organizatora nielegalnego procederu sąd zastosował areszt tymczasowy.

Wobec pozostałych członków grupy prokuratura zastosowała środki o charakterze wolnościowym. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono mienie podejrzanych na łączną kwotę około 800 tysięcy złotych.

Od października 2010r. do tej pory grupy realizacyjne zatrzymały na terenie północno-wschodniej Polski 20 osób.

Do zatrzymań dochodziło w tzw. dziuplach, posesjach

i w miejscach zamieszkania podejrzanych.

Część sprawców wpadała na gorącym uczynku, bezpośrednio

podczas odkażania i rozle-

wania nielegalnego alko-

holu. W sumie policjan-

ci CBS przechwycili 3

tysiące 100 litrów

alkoholu etylowego

o wartości rynkowej

przekraczającej

ćwierć miliona złotych.

Z materiału dowodowe-

go zebranego przez

policjantów i prokurato-

rów wynika, że członkowie grupy przestępczej wprowadzili na rynek nie mniej niż 34 tysiące 500 litrów nielegalnie odkazanego alkoholu etylowego.

Zabezpieczono także prawie pięć ton podrobionego proszku do prania z logo znanej firmy oraz kilka tysięcy podrobionych, markowych perfum. Dzięki wspólnej pracy policjantów i prokuratorów zabezpieczone, nielegalne produkty nie przedostały się na rynek.

Wśród podejrzanych są osoby karane za podobne przestępstwa, niepracujące, utrzymujące się z nielegalnego handlu. Usłyszeli m.in. zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej trudniącej się oczyszczaniem i dystrybucją skażonego alkoholu etylowego, paserstwa oraz uczynienia sobie z przestępstwa stałego źródła dochodu. Grozi za to kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie

Na strzelnicy po raz kolejny już spotkali się komendanci i samorządowcy z całego województwa. Okazją były IX Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

I tak, jak na co dzień wspólnie pracują na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców, i teraz policjanci, prezydenci, burmistrzowie, starostowie w jednej drużynie strzelali do jednej tarczy.

Walka o nagrody była zacięta.

Wygrała drużyna z Mrągowa. Dosłownie deptała jej po piętach drużyna z Elbląga i Kętrzyna.

Jednak w klasyfikacji indywidualnej komendanci cywilom nie dali żadnych szans.

NADKOM. ANNA FIC

Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie z okazji obchodów Święta Policji odbyły się już po raz dziewiąty. To już tradycja, że policjanci wspólnie z samorządowcami ze swoich miast i powiatów tworzą jedną drużynę i walczą o zwycięstwo.

Komendanci, prezydenci, burmistrzowie i starostowie, na co dzień wspólnie pracują na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Strzelanie było kolejną okazją do integracji.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 10.30.

Policjanci i samorządowcy strzelali do tarcz z odległości 20 metrów. Ocenianych było 10 strzałów.

Każdy z uczestników strzelał na swoje konto, ale liczone były także punkty całego trzyosobowego zespołu.



Zwycięzcy klasyfikacji drużynowej:

I miejsce: drużyna z Mrągowa – 220 punktów

II miejsce: drużyna z Elbląga – 219 punktów

III miejsce: drużyna z Kętrzyna – 219 punktów



Zwycięzcy klasyfikacji indywidualnej:

I miejsce: podinsp. Mieczysław Wójcik KPP w Nowym Mieście Lubawskim – 91 punktów

II miejsce: insp. Wiesław Skudelski KPP w Kętrzynie – 87 punktów

III miejsce: podinsp. Robert Muraszko KMP w Elblągu – 83 punkty

W klasyfikacji pań najlepszą okazała się Ewa Dembek Starosta Nowego Miasta Lubawskiego. Tuż za nią uplasowała się Halina Faj Starosta Węgorzewski.



„Miłości do motocykli nie da się zdefiniować, można opowiadać, co lubimy w ludziach, którzy się pojawiają na zlotach motocyklowych, czego w nich nie lubimy, dlaczego tam się spotykamy i gadamy ciągle o tym samym, ale tego się zdefiniować nie da.

Albo się kocha motocykle, albo nie, no i koniec.

Tak naprawdę, marka motocykla, jego moc, prędkość, kolor nie mają żadnego znaczenia. Powiem więcej, żeby należeć do naszego klubu nie potrzeba mieć motocykla.

Potrzebna jest miłość do motocykli i nasza wzajemna przyjaźń”



Andrzej Lubowiecki Director Knight Riders Chapter Olsztyn

Rycerze na motocyklach

Na początku było ich dwóch: Andrzej Lubowiecki – przewencjusz z KMP w Olsztynie i Darek Tomczak z Wydziału do Walki z Korupcją KWP w Olsztynie. Kilka miesięcy temu zaczęli tworzyć olsztyński oddział klubu motocyklowego Knight Riders, do którego należy obecnie siedmiu policjantów z garnizonu warmińsko-mazurskiego: 3 policjantów z KMP w Olsztynie, dwóch z KWP w Olsztynie oraz policjanci z Bartoszczyca i Stawigudy. Dla czterech z nich dzisiejszy dzień będzie dniem szczególnym. Zgodnie z klubowym ceremoniałem trzech policjantów zostanie pasowanych na rycerzy, a jeden zostanie oficjalnie przyjęty do olsztyńskiego oddziału klubu motocyklowego jako giermek. Uroczystość pasowania odbędzie się w Zwartowie, w czasie ogólnopolskiego zlotu klubu motocyklowego Knight Riders.

O miłości do motocykli i działalności olsztyńskiego oddziału klubu motocyklowego Bożena Przyborowska rozmawiała z **Andrzejem Lubowieckim, Dariuszem Tomczakiem oraz Marcinem Romanow** – policjantami z olsztyńskich jednostek Policji.



Otwarcie sezonu motocyklowego - Mikołajki 2011

- Olsztyński oddział istnieje od września ubiegłego roku. Co u was słychać?

Darek: Wróciliśmy właśnie z Mikołajek, gdzie w dniach 12 – 15 maja odbywało się pierwsze w historii Warmii i Mazurach oficjalne otwarcie sezonu Motocyklowego Klubu Lekarzy DOCTORRIDERS. Takiej okazji do spotkania się z kolegami z zaprzyjaźnionego klubu oraz do wspólnej przejażdżki po krętych mazurskich drogach nie mogliśmy przegapić. Na imprezę wybrało się sześciu rycerzy Knight Riders – olsztyńskich policjantów z Klubu Motocyklowego Knight Riders Chapter Olsztyn.

Marcin: Od czasu założenia klubu motocyklowego zajmowaliśmy się też organizacją naszej działalności: pracowaliśmy nad statutem klubu - prace przerwaliśmy, bo chapter z Łodzi powołał komisję do stworzenia ujednoliconego tekstu dla całej Polski, powstała nasza strona internetowa, powstało logo, mamy założone konto w banku, tak że przygotowaliśmy się do sprawnego działania również od tej strony formalnej.

- Na zdjęciach z imprezy w Mikołajkach pojawiła się kobieta. Czy to kolejny członek waszego klubu?



Andrzej: W naszym klubie nie ma jeszcze kobiet. Podróżując z nami nasze małżonki i zgodnie z zasadami panującymi w naszym klubie nazywane są damami dworu, – w języku motocyklowym po prostu „plecaki”.

- Z chęcią wybierają się na wasze zjazdy, czy są namawiane przez was?

Andrzej: Moja żona jeździ z nami wszędzie, i w bliskie

i dalekie trasy. Bardzo jej się to podoba!

- Jak udaje się wam połączyć dom, pracę i pasję?

Andrzej: Jadąc motocyklem da się skrócić wszędzie. Motocyklami jeździmy do pracy, na nasze dzisiejsze spotkania nie też przyjechałem motocyklem. A wyjazdy weekendowe czy dłuższe wypady, planujemy trochę wcześniej, żeby każdy mógł ułożyć sobie swoje sprawy.

Mam 6-letnią córkę, która uwielbia jazdę motocyklem, jeżdżę z nią tak często, jak się da. Oczywiście ma swój kask, bez którego nie ma jazdy. Córka jest na przykład bardzo dumna, gdy przyjeżdżam po nią motocyklem do przedszkola.

- A jak na widok motocykla reagują inne dzieci z przedszkola?

- Zawsze jest ścisły kordon dzieciaków wokół motocykla. Jest wesoło.

Gdy w tygodniu wyjeżdżamy gdzieś z żoną, to nasz wyjazd zaczynamy od przejażdżki motocyklem z córką, bo inaczej z domu nie możemy się wydostać. Jakies 15 minut przejażdżki z córką, a potem ona zostaje w domu, a my z żoną wyruszamy w trasę i możemy spokojnie jechać.

- Skąd wzięła się potrzeba zorganizowania klubu motocyklowego?

Andrzej: Mówi się, że miłość do motocykli nie umiera nigdy. Jako dziecko jeździłem motorowerami, potem miałem długą przerwę i tak koło trzydziestki udało mi się wyskrobać jakieś pieniądze na motocykl. Przerwa była spora, bo pierwszy motorower kupili rodzice. Później nie było szansy na kupno motocykla, bo rodzice obawiali się o moje zdrowie i życie, trzeba było poczekać, aż się pojawią własne pieniądze. Kogoś, kto raz spróbował jazdy motocyklem nie potrzeba namawiać do zakupu motocykla i do jazdy.

Darek: U mnie było podobnie. Jako dzieciak jeździłem motorowerami. Mieszkalem na wsi więc było mi trochę łatwiej - kilkadziesiąt lat temu ruch na ulicach był mniejszy i było mało wypadków z udziałem motocykla.

Na początku jeździłem motorowerami, później mój tato kupił mi mój pierwszy motocykl - była to Jawa 350, na ówczesne czasy to było coś! Ludzie z kilku wiosek przychodzili oglądać mój motocykl.

Potem była przerwa - okres studiów, założenia rodziny.

I w okolicach czterdziestki wróciłem do mojej pasji.

Uważam, że do tej pasji trzeba dorosnąć. Oczywiście motocykl może kupić każdy, wystarczy mieć pieniądze, ale do bezpiecznego, sprawnego poruszania się po naszych drogach trzeba po prostu dorosnąć, i myślę, że ten wiek około 40 lat nie jest przypadkowy. Człowiek w tym wieku inaczej podchodzi do kwestii bezpieczeństwa - nabiera się doświadczenia życiowego, człowiek inaczej podchodzi do kwestii prędkości. Posiadając prawo jazdy kategorii B, jeżdżąc przez ponad 20 lat można powiedzieć, że ma się ogólny zarys bezpiecznego poruszania się. Teraz spełniam swoje motoryzacyjne marzenia jeżdżąc właśnie motocyklem.

- A więc nie jeździecie dla szpanu? Nie zależy wam na szybkiej i niebezpiecznej jeździe?

Andrzej: Jeździć szybko i niebezpiecznie? To każdy umie robić. Co to za problem dodać gazu.

Darek: Nasze motory też potrafią się rozpędzić, może ciężko wyglądają, ale trochę koni mają i mocy też, ale to nie o to chodzi. Taka jazda nas nie bawi, nie sprawia nam przyjemności, a nawet męczy. My jeździmy motocyklami dla przyjemności. Jeżdżąc motocyklami przede wszystkim uciekamy z miasta. Oczywiście na co dzień poruszamy się po mieście, ale cała przyjemność, to jest trasa poza miastem.

- Jakie trasy wybieracie?

Andrzej: Jak jedziemy się tylko przejechać, tak dla przyjemności, to wybieramy dobre drogi: równe, gdzie nie ma dziur, jest las, są ładne widoki.

Darek: No i zakręty. Dużą przyjemność daje jazda po asfalcie drogą, która ma dużo zakrętów. A jak do tego są ładne widoki, to jest maksimum przyjemności.

Jedną z naszych tras jest droga z Olsztyna na Butryny potem przez Olsztynkę i powrót do Olsztyna. To jest około 70 km, a przyjemności jest sporo, bo odcinki są fajne - dobry asfalt, są zakręty, góry, pagórki, ładnie ukształtowany teren. Często jeździmy też drogą w kierunku Szczytna.

Oprócz tych przejażdżek, są również zorganizowane wyjazdy. Czasami zastanawiamy się dokąd pojechać, bo jest tak dużo możliwości. Możemy pojechać na przykład do jednego z naszych chapterów do Rawy Mazowieckiej, Łęborka, Tarnowa, Rzeszowa - tych celów jest sporo.



3 czerwca wybieramy się do Zwartowa koło Łęborka, 12 km od plaży, od morza. Tam organizowany jest zlot Knight Riders Chapter Łębork i tam właśnie na oficjalnym spotkaniu będzie mianowany nasz nowy członek - kolega Marek Zieliński z ruchu drogowego KMP w Olsztynie, który deklarację członkowską złożył kilka dni temu i tam oficjalnie zostanie przyjęty w nasze szeregi.

- Zrzeszamy się, aby spełniać nasze pasje, ale również, aby spędzać czas w gronie ludzi o podobnych zainteresowaniach. Jakimi ludźmi są fani motocykli?

Darek: To są bardzo otwarci ludzie, wbrew pozorom - bo niektórym się tak wydaje - nie są zarozumiali, nie szpanują motocyklami. My często mówimy o motocyklach, przyglądamy się im, ale to ma zupełnie inny wymiar. Tu nie ma miejsca na zazdrość, tylko na szczere zainteresowanie tematem.

Fani jazdy motocyklami są bardzo otwarci. Tą otwartość można była zaobserwować chociażby na ostatnim naszym spotkaniu w Mikołajkach. Był to zlot lekarzy z całej Polski - fanów motocykli - w którym braliśmy również udział. Wszyscy ludzie znani i nieznani bawili się razem przy ognisku, ludzie ubrani w charakterystyczne „ipowskie” kamizelki. Wszyscy „są na ty”. I to jest fajne. Oczywiście dyskutujemy nie tylko o motocyklach. Wspólne tematy pojawiają się na bieżąco. Z takimi ludźmi szybko się nawiązuje kontakty. Często podchodzą do nas motocykliści i pytają - „co wy tam macie na plecach. O, Policja!” I już zaczyna się rozmowa, żarty i jest wesoło.

- Czy to, że jesteście w tym klubie i tak spędzacie swój wolny czas, pomaga wam odstresować się po pracy? Czy może być to forma dbania nie tylko o swoją kondycję fizyczną, ale również psychiczną?

Andrzej: Jak najbardziej! Wyjeżdżając motocyklem człowiek już o niczym nie myśli.

Darek: Jadąc motocyklem człowiek się po prostu cieszy! Przygotowując się do każdego wyjazdu człowiek cieszy się już od momentu planowania. I jak przychodzi piątek i wyjeździemy na trasę to mnie się chce krzyczeć z radości!

Andrzej: I nie ma znaczenia czy pada deszcz czy świeci słońce.

Darek: A do pogody mamy pecha. Do Mikołajek jechaliśmy 13 maja w piątek. Lało przez całą podróż. Kierowcy samochodów patrzyli na nas jak na wariatów, że w taką pogodę się wybraliśmy. Podróż była w deszczu, ale na miejscu wysuszyliśmy się przy kominku i było już OK.

Andrzej: Często na spotkaniach motocyklistów nie ma wygód, siedzimy przy ognisku, śpimy w namiotach i jest fajnie. Fani motocykli szanują wygody, ale ich nie potrzebują.

- W jaki sposób zachęćcie policjantów, aby wstępowali do waszego klubu?

Andrzej: Raczej nie reklamujemy i nie namawiamy. Zależy nam na ludziach, którzy rzeczywiście kochają motocykle i chcą z nami być bez namawiania. W całym kraju jest nas około 200 motocyklistów zrzeszonych w Knight Riders. Spotykamy się często na różnych zlotach klubowych.

Darek: Wszelkie informacje na temat klubu motocyklowego dostępne są na naszej stronie www.knightriders-olsztyn.pl. Jesteśmy oddziałem ogólnopolskiego klubu motocyklowego. Myślę, że motocyklistów, tym bardziej policjantów, którzy jeżdżą motocyklami nie trzeba w ogóle zachęcać.



Ktoś, kto ma ochotę wspólnie pojeździć motocyklem i odpowiada mu formuła ukształtowana przez założycieli Knight Riders na pewno nas znajdzie.

- Jakie macie plany?

Andrzej: Na początku czerwca wyjeżdżamy nad morze. Jeden z policjantów zostanie przyjęty w nasze szeregi – jako giermek, a trzech naszych członków, po odbyciu stażu w naszym klubie, minieciu okresu próbnego, zostanie mianowanych na rycerzy. Śmiesznie się to nazywa, ale takie są zasady panujące w klubie Knight Riders, który jest klubem rycerskim.

- Pasowanie na rycerza odbywa się według jakiegoś ceremoniału?

Marcin: Takie uroczyste mianowania są dwa, trzy razy w roku.

Darek: Oprawa uroczystości jest bardzo szczególna. Prezydent klubu Knight Riders z Łodzi przywdziewa szlacheckie szaty, jest poczet sztandarowy, sztandar,

jest hymn państwowy, są używane insygnia, znaki IPA.

Po pasowaniu jest uroczysta kolacja.

Jeśli chodzi o plany, to w lipcu wybieramy się z Andrzejem na międzynarodowy zlot motocyklowy przez Ukrainę do Rosji, który odbędzie się w dniach 26-30 lipca w miejscowości Władimir - 330 km za Moskwą.



Można tak albo tak



Uroczystość pasowania na rycerza klubu motocyklowego Knight Riders Chapter

W ubiegłym roku taki zlot odbył się w Debreczynie na Węgrzech, w przyszłym roku odbędzie się w Grudziądzu, a za dwa lata we Włoszech. Tak że, co roku w innym kraju członkowskim organizacji IPMC (International Police Motor Corporation).

Czeka nas daleka podróż – 2200 km w jedną stronę - i już się nie możemy doczekać. Oczywiście wszystko jest zaplanowane i zorganizowane, łącznie z noclegami po drodze.

W Polsce praktycznie w każdy weekend jest jakaś motocyklowa impreza. My wybieramy tylko niektóre wyjazdy. Nie dajemy rady być na wszystkich. Z uwagi na atrakcyjność naszego regionu, dużo imprez odbywa się w naszym województwie, jak „Motozgon”, organizowany koło Mikołajek w miejscowości Zgon, czy zlot „U braci” w Ostródzie. U nas są jeziora, lasy, czyli wszystko, co potrzebne w turystyce motocyklowej.

- A jakim sprzętem dysponujecie?

Andrzej: Ja jeżdżę motocyklem ciężkim Yamaha cruiser (typ motocykla, stworzony do turystyki, charakteryzujący się niskim położeniem siedzenia kierowcy, kierownicą wydłużoną ku tyłowi brakiem rozbudowanej karoserii (silnik jest dobrze widoczny). Pojemność silnika 1300. Motocykl jest dość ciężki, bo waży 300 kg, ale wygodny, o mocy 75 KM.

Darek: Ja mam Hondę też 1300, o tej samej mocy i wadze. Można nią jechać bardzo szybko. Sprawdziłem i nie zamierzam więcej jeździć z taką prędkością. A czy motory dadzą radę, to się okaże po naszym wyjeździe do Moskwy.

Zanim założyliśmy nasz olsztyński chapter miałem przyjemność być z kolegami w Czarnogórze. Przez dwa tygodnie przejechaliśmy 4,5 tysiąca kilometrów, więc mam nadzieję, że motocykl da radę również tegorocznym wyzwaniom.

Andrzej: Tak naprawdę, marka motocykla, jego moc, prędkość, kolor nie mają żadnego znaczenia. Powiem więcej, żeby należeć do naszego klubu nie trzeba mieć motocykla. Potrzebna jest miłość do motocykli i nasza wzajemna przyjaźń. Nasz kolega Marcin nie ma na razie swojego motocykla, ale wszędzie podróżuje z nami i jest jednym z ważniejszych członków naszego klubu.

- A w jaki sposób podróżujecie?

Darek: Jako plecak! Albo jako zaplecze samochodowe!

Marcin: Z tym bywa różnie. Pewnego razu mieliśmy na przykład duży samochód z możliwością noclegu, więc ja byłem kierowcą tego samochodu, a koledzy jechali motocyklem.

Andrzej: A jeżeli jest taka możliwość Marcin dosiada się na wolne miejsce na motocykl.

- Marcinie, dlaczego z nimi jeździsz?

Marcin: Nie mam pojęcia. Będąc raz na takim zlocie, gdzie jest kilkuset fanów, miłośników motocykli, gdzie jest taka atmosfera, człowiek czuje, że po prostu chce tam wrócić. Żeby to zrozumieć trzeba to zobaczyć, poczuć.

Miłości do motocykli nie da się zdefiniować.

Z okazji Dnia Dziecka

Policjanci z olsztyńskiego klubu motocyklowego Knight Riders wzięli udział w festynie zorganizowanym z okazji Dnia Dziecka.

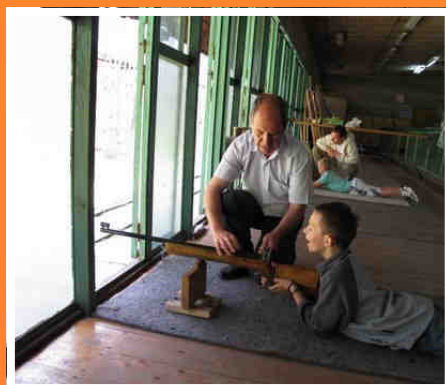
Spotkanie z policyjnymi motocyklistami było jedną z atrakcji, jakie czekały na dzieci i ich rodziców.

Uczestnicy festynu mogli zobaczyć pokaz tresury policyjnych psów, a także sprzęt, jakim dysponują policjanci, strażacy i strażnicy miejscy.

Chętni mogli również spróbować swoich sił w strzelaniu z karabinków, a także w wielu konkursach z nagrodami.

Festyn z okazji Dnia Dziecka, który 28 maja odbył się na strzelnicy policyjnej przy Al. Wojska Polskiego w Olsztynie zorganizowali policjanci z IPA Sekcja Polska, Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji w Olsztynie.

B.P.



„Grali dla Rafała” – zebrali ponad 17 tysięcy złotych

Komisja trójstronna składająca się z przedstawicieli Komendy Powiatowej Policji w Iławie, miasta Iława oraz Klubu Sportowego „Jeziorak” Iława otworzyła puszkę, do których zbierano pieniądze na rzecz Rafała Jankowskiego, policjanta z iławskiej Komendy Policji, walczącego z ciężką chorobą. W czternastu puszkach znajdowało się 17484,88 zł.

22 maja na iławskim stadionie odbył się festyn charytatywny „Gramy dla Rafała”. Głównymi organizatorami festynu byli policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Iławie, Starostwo Powiatowe w Iławie oraz Klub Sportowy „Jeziorak”.

Festyn rozpoczął się występem iławskiej Orkiestry Dętej oraz meczem pomiędzy pierwszą drużyną IKS „Jeziorak” a reprezentacją Komendy Powiatowej Policji w Iławie. W trakcie festynu goście i zgromadzeni mieszkańcy raczyli się grochówką przygotowaną przez Straż Pożarną, watą cukrową oraz lodami. Najmłodszy uczestnicy festynu dzięki uprzejmości Zakładu Karnego w Iławie mogli zjeżdżać na zjeżdżalni i skakać na trampolinie. Dzieci mogły także pojeździć na kucach i koniach, a także sprawdzić swoje umiejętności na ścianie wspinaczkowej oraz w miasteczku Ruchu Drogowego zorganizowanym przez Komendę Wojewódzką Policji w Olsztynie. Atrakcji nie brakowało! Straż Pożarna wspólnie z PCK Iława zorganizowała pokaz ratownictwa medycznego, policjanci z Komendy

Powiatowej Policji w Iławie zaprezentowali umiejętności psów służbowych, na stadion wjechali także policjanci motocykliści.

W trakcie imprezy można było zobaczyć pokaz sztuki walki Aikido oraz turniej STRONG & POWER podczas którego swoje umiejętności prezentowali strongmeni Jacek Dymek oraz Sebastian Wenta.

O oprawę muzyczną zabawy zadbał zespół „Szttywny Rumpel”.

W czasie festynu trwała loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami, a na płycie stadionu przeprowadzono licytację. Podczas aukcji sprzedane zostały m.in. trzy obrazy namalowane przez braniewskich policjantów - Mirka, Piotra i Marcina Orłowskich.



Rafał Jankowski

Obrazy braniewskich policjantów na charytatywnej aukcji „Grajmy dla Rafała”

NADKOM. ANNA KOS- specjalista
ds. prasowo - informacyjnych KPP w Braniewie

Trzy obrazy namalowane przez braniewskich policjantów zostały sprzedane na aukcji w Iławie podczas festyny „Gramy dla Rafała”. W ten sposób wspieramy w naszego iławskiego kolegę, który walczy z ciężką chorobą.

W niedzielę, 22 maja, w Iławie na stadionie „Jezioraka” odbył się festyn charytatywny, z którego dochód przeznaczony zostanie na leczenie naszego kolegi policjanta, st. asp. Rafała Jankowskiego. Z pomocą przyszli mu koledzy z iławskiej komendy, którzy wspólnie z innymi osobami zorganizowali festyn rodzinny, z którego dochód przekazany zostanie na walkę Rafała z chorobą. Również i my, poprzez przekazanie trzech obrazów namalowanych przez Mirka, Piotra i Marcina Orłowskich, wsparliśmy naszego kolegę.

Rafałowi życzymy wytrwałości i szybkiego powrotu do zdrowia.



Iława, 22 maja 2011 r. - mł. asp. Mirosław Orłowski
i prowadzący licytację



Wspomnienia o Janie Pawle II w nowo wydanej książce pt.

„POLICJA DLA JANA PAWŁA II”

Insp. Marek Hyzopski Komendant Powiatowy Policji w Elku

jest w gronie osób, którym prof. Zbigniew Judycki z Komendy Głównej Policji w słowie wstępnym dziękuje za pomoc w powstaniu nowo wydanej książki pod tytułem „Policja dla Jan Pawła II”.

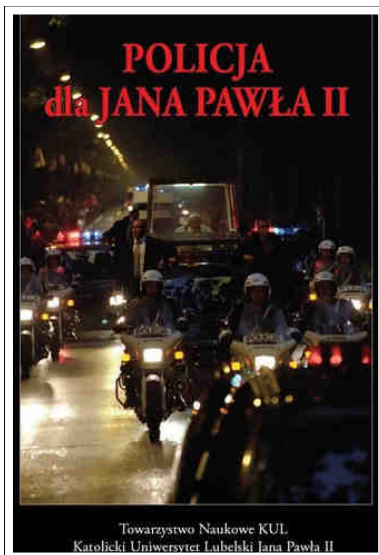
„W 2005 roku uczestnikami turnusu kondycyjnego w Kołobrzegu byli także koledzy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Zwracali uwagę swoim zorganizowaniem i hermetycznością. Był wśród nich mężczyzna poruszający się o kulach, którym pozostali z tej grupy opiekowali się w sposób szczególny, a dla postronnego obserwatora, jakim byłem ja, ujmujący. Jak się dowiedziałam, wszyscy zostali kontuzjowani podczas wypadku na służbie, zapewniając logistyczne zabezpieczenie Wyścigu Kolarskiego. Najbardziej poszkodowany był człowiek poruszający się o kulach – dowódca tej grupy, którym zajmowano się podczas tego kursu bardzo starannie. Mimo licznych zabiegów rehabilitacyjnych poprawy nie było widać.

W dzień po pogrzebie Ojca Świętego człowiek ten zszedł do stołówki już tylko o lasce. Na moją radosną reakcję, powiedział: - „myśl sobie, co chcesz, chyba stał się cud, ale ja naprawdę poczułem się lepiej i chyba zawdzięczam to Janowi Pawłowi II”. Nie konsultowałam tej refleksji z kolegą z Olsztyna- przytaczam ją na potwierdzenie jak ważnym, nie tylko dla mnie, był Ten Czas”.

To fragment wspomnień podinsp. Krystyny Sobańskiej – Stępień z KWP w Lublinie zamieszczony w książce pod tytułem „Policja dla Jana Pawła II” wydanej pod redakcją prof. dr hab. Zbigniewa Judyckiego z KGP przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Książka składa się z kilkudziesięciu wspomnień o Papieżu Janie Pawle II pisanych przez policjantów, emerytów policyjnych, kapelanów policyjnych, naukowców, osoby związane z policyjnymi stowarzyszeniami oraz milicyjną i policyjną prasą. Wspomnienia mają różną formę - od osobistych zwierzeń, poprzez wywiady, artykuły czy kolekcję zdjęć z Ojcem Świętym. Swoje spotkanie z Janem Pawłem II wspominają osoby wierzące i niewierzące, ci którzy mieli możliwość zobaczenia Papieża, posłuchania jego słów, dotknięcia jego ręki oraz takie, które bardzo o tym marzyły,

ale z uwagi na wykonywane obowiązki związane z zabezpieczaniem jego wizyty, nie miały takiej możliwości. Na uwagę zasługuje nota biograficzna Papieża autorstwa prof. Zbigniewa Judyckiego, w której na zaledwie siedmiu kartach autor zawarł najistotniejsze wydarzenia z życia i pracy Ojca Świętego wraz z chronologicznym wykazem wszystkich miejsc na świecie do których pielgrzymował Jan Paweł II.



W książce znaleźć można wiele niezwykle wzruszających wspomnień, czasami bardzo osobistych, jak w przypadku wspomnień Pani Ewy Ludkiewicz, która przywołując pamięć o Janie Pawle II dzieli się wspomnieniem o życiu i śmierci swojego ojca, czy w przypadku wspomnień Pani Ireny Fedorowicz, która dzieli się częścią swojego osobistego życia.

Wiele wspomnień dotyczy zabezpieczenia wizyt Papieża zarówno przez służby milicyjne jak i policyjne. Nie są to jednak suche statystyki. W każdym znajduje się wymiar ludzki. Osobiste spojrzenie, pamięć osoby uczestniczącej czy nadzorującej działania związane z zabezpieczaniem.

Książka pełna jest pięknych, dobrych wspomnień, utrwała wiele niezapomnianych chwil z życia funkcjonariuszy. Dla asp. sztab. Rajmunda Sieradzkiego z Płocka był to zaszczyt przyjęcia Komunii Świętej z rąk Jana Pawła II. Dla asp. sztab. Mariana Moskala z Kielc, który w 1999 roku pełnił funkcję głównego pilota papieskiego była to możliwość ucałowania papieskiego pierścienia. Dla Roberta Panka, byłego kapelmistrza z Białegostoku była to możliwość wykonania utworu skomponowanego dla Papieża.

Dla asp. sztab. Dariusza Tomczaka niezapomnianym wspomnieniem jest spotkanie z Papieżem, który dziękował policjantom za służbę i zabezpieczenie pielgrzymki. Dla Roberta Panka, który jako fotograf uczestniczył w siedmiu delegacjach państwowych, tą niezapomnianą chwilą było zrobienie zdjęcia, do którego pozował mu Papież. Jak napisał Rober Panek, był to dla niego szczególny moment, a możliwość robienia przez tyle lat zdjęć Papieżowi jest jego najcenniejszym zawodowym przeżyciem.

Ile osób, tyle wspomnień, ale wszystkie łączą takie same emocje – głęboka radość i szczęście wynikające z kontaktu z Papieżem. Mł. insp. Marian Krysiak tak opisał emocje, które towarzyszyły mu w związku z nie-

oczekiwanym, bliskim spotkaniem z Papieżem:

„Kątem oka obserwowałem ołtarz i siedzącego tam Papieża. Odnosiłem wrażenie, jakby rosły mi skrzydła, wyzwalala się jakaś tajemnicza, niesamowita więź między pielgrzymami, mną i Papieżem. Czułem, że jestem spełniony, szczęśliwy”.

Nie jest to jednak książka, która tylko wzrusza.

Wspomnienia stają się również okazją do przemyśleń i refleksji na temat kondycji polskiej Policji, jej misji oraz kierunku w jakim powinna zmierzać, co szczególnie mocno zostało zaakcentowane we wspomnieniach nadinsp. Ireneusza Wachowskiego byłego Zastępcy Komendanta Głównego Policji oraz mł. insp. Krzysztofa Łaszkiewicza z KGP.

Jest to również lektura, która pokazuje jak na przestrzeni lat - od wyboru Karola Wojtyły na Papieża, poprzez wszystkie pielgrzymki Ojca Świętego do Polski - zmieniały się relacje pomiędzy Kościołem a Policją, pomiędzy milicją i policją a społeczeństwem.

To książka, która pokazuje jak wielkim wyzwaniem dla Policji było zabezpieczenie pielgrzymek Jana Pawła II do Polski, z jak wielkim poświęceniem i oddaniem policjanci pełnili swoją służbę.

Lektura skłania do refleksji, łączy środowisko policyjne poprzez wspólne wspomnienia, uczy - czym powinna być służba w Policji.

Wspomnienia warte przeczytania.

Bożena Przyborowska

Wydawca:

Towarzystwo Naukowe KUL ul. Gliniana 21

20-616 Lublin. Tel. 81-525-01-93 lub 81-524-51-71

e-mail tnkul@kul.lublin.pl

Mazury Cud Natury

www.MazuryCudNatury.org

Głosuj już dziś!

Autor zdjęć - Agata Przyborowska